Kuryer Kielecki wydają:

Echo Dnia

www.echodnia.eu

KIELECKI OCHOTNICZY SZWADRON KAWALERII im. 13. Pułku Ułanów Wileńskich

www.trzynastacy.pl

Kuryer Kielecki

specjalna gazeta okolicznościowa

Kuryer Kielecki wydają „Echo Dnia" i Kielcecki Ochotniczy Szwadron Kawalerii im. 13 Pułku Ułanów Wileńskich

NR 1 (41) **Poniedziałek, 19 kwietnia 2021**

Projekt „Kuryera Kieleckiego" zrealizowano przy wsparciu finansowym Instytutu Pamięci Narodowej

SOLIDARNA WIEŚ

Gdy jesienią 1947 r. Stanisław Mikołajczyk opuścił potajemnie swoją Ojczyznę nadeszły najtrudniejsze chwile dla polskiej wsi. Stalinizm wkroczył wówczas otwarcie na polską wieś próbując ją skolektywizować i pozbawić wiary. I choć władze komunistyczne musiały po 1956 roku złagodzić swoją politykę, także rolną to nie wyrzekły się planów zniszczenia indywidualnego rolnictwa. Dopiero pojawienie się wielkiego ruchu „Solidarności" na wsi spowodowało, że zdecydowanie zarzucono plany „uspółdzielczenia" wsi.

Początki niezależnego, chłopskiego ruchu związkowego mają swe źródło w 1978 r., gdy zaczęły powstawać Chłopskie Komitety Samoobrony: Ziemi Lubelskiej, Ziemi Grójeckiej, Ziemi Rzeszowskiej i gdy powołano Tymczasowy Komitet Niezależnego Związku Zawodowego Rolników w Lisowie. Były one często szkołą liderów, którzy w 1980 r. na fali Sierpnia zaczęli tworzyć ruch solidarności na wsi.

Już 7 września 1980 r. w Warszawie spotkali się niezależni działacze wiejscy z różnych części kraju i zadecydowali, że zostanie powołany Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników. Kolejne spotkanie, 21 września, zgromadziło przedstawicieli kilkunastu województw. Opracowano statut związku, nazwanego ostatecznie Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników „Solidarność Wiejska" [SW]. W celu rejestracji został on 24 września 1980 r. złożony w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie. Wkrótce zaczęła rozwijać się jeszcze inna grupa chłopskich związkowców, która powołała w listopadzie 1980 r. federacyjną Krajową Radę Porozumienia Solidarności Chłopskiej. Powstał także Związek Producentów Rolnych.

Wkrótce po złożeniu wniosku o rejestrację rozpoczęto organizowanie „SW" na terenie całego kraju. Ruch ten cieszył się ogromnym – w większym nawet stopniu niż „Solidarność" – zaufaniem hierarchii kościelnej, a szczególnie Prymasa Tysiąclecia, ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. Poparcie to miało odzwierciedlenie wśród niektórych księży, na przykład w Niegardowie, z inicjatywy ks. Mariana Gołąbka z diecezji kieleckiej w październiku 1980 r. grupa księży skierowała list otwarty do kapłanów – duszpasterzy rolników – w którym w zdecydowany sposób poparto zakładanie „SW": „Jeżeli zlekceważymy ten głos Boży wyrażony w głosie ludu – będziemy oskarżeni przez historię o grzech zaniedbania, a nie byłaby to na pewno culpa levissima, wina minimalna z punktu widzenia norm etyki społecznej – za opuszczenie tych, którym powinniśmy przewodzić idąc razem z nimi. [...] Oby się nie okazało, że owce wyprzedziły pasterza, że zostaliśmy w tyle. [...] Konkretnie: życzliwa troska duszpasterska kapłana wiejskiego powinna się wyrazić np. w udostępnieniu sali na spotkania parafian lub w naświetleniu sytuacji i istniejących możliwości. Trzeba pouczyć rolników o sposobie zakładania związków rolniczych poza ramami organizacji politycznych czy administracji państwowej. Muszą to być związki w pełni niezależne! Konieczne jest zapoznanie parafian z uchwalonym już wspólnym statutem rolniczym dla całej Polski".

Demonstracje rolników 10 lutego 1981 r. w Warszawie ***Zbiory Archiwum IPN***

Mimo że już 29 października 1980 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie po raz pierwszy odmówił rejestracji związku chłopskiego twierdząc, że indywidualnym rolnikom nie przysługuje prawo do zrzeszania się w związki zawodowe, prace nad jego organizacją trwały nadal w całym kraju.

Rozwój „Solidarności Wiejskiej"

Podczas I Zjazdu Nizależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników SW" w Warszawie, 14 grudnia 1980 r., za pośrednictwem 1200 uczestników byli już reprezentowani chłopi z wszystkich województw. Delegaci twierdzili, że do związku przynależy w całym kraju prawie milion osób. Omówili kwestie rejestracji, zjednoczenia z innymi związkami chłopskimi: NSZZ „Solidarność Chłopska" oraz z Samorządnym Związkiem Producentów Rolnych. Omówiono także sytuację rolnictwa w Polsce oraz przyczyny ograniczające jego rozwój. Do Sejmu wysłano protest dotyczący rozbudowy ośrodków Urzędu Rady Ministrów w Arłamowie, Mucznem i Caryńskiem oraz przeciwko „szkodliwym społecznie" informacjom prasowym, które dotyczyły rolników.

Późnojesienne i zimowe dni sprzyjały organizacji „SW" w terenie. Praca przywódców związkowych skupiała się na budowaniu struktur, udzielaniu porad dla rolników w walce z niesprawiedliwością, złymi decyzjami władz administracyjnych lub instytucji wymiaru sprawiedliwości. Jak podawał Bronisław Łuczywo, szef „Solidarności Wiejskiej" w województwie krakowskim: „Mieliśmy [...] tę satysfakcję, że nie wychodzili od nas bez załatwienia sprawy. A przecież nieraz jeden nasz działacz musiał udzielać informacji 60–100 osobom". Dzięki temu lokalne, gminne i wiejskie struktury odważniej artykułowały dezyderaty wobec miejscowych władz.

Kolejna odmowa rejestracji rolniczego związku i brak reakcji na jego postulaty, połączone z niefortunnymi decyzjami władz – między innymi wspierania skompromitowanych kółek rolniczych i zapowiedzi wprowadzenia za ich pośrednictwem samorządu wiejskiego – spotkały się z bardzo negatywnym odbiorem wśród chłopów. Podobnie osądzono przebieg Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i brak znaczących zmian we władzach stronnictwa.

Ogólne niezadowolenie, unaocznienie braku dobrej woli władz, a zarazem wzrost świadomości siły organizującego się związku sprawiły, że lokalne protesty w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie przekształciły się w długotrwały i ogólnopolski strajk. Po formalnym wejściu, 4 stycznia 1981 r., przedstawicieli innych regionów Polski w skład jego komitetu strajkowego, przekształcił się on w Ogólnopolski Komitet Strajkowy.

W ramach solidarności ze strajkującymi odbywały się krótkie strajki i manifestacje w różnych częściach kraju. Jeszcze w trakcie protestu rzeszowskiego, 10 lutego 1981 r. odbyła się w Warszawie druga rozprawa rewizyjna przed Sądem Najwyższym w sprawie rejestracji „Solidarności Wiejskiej". Zgromadziła ona tysiące rolników z całego kraju.

dr Mateusz Szpytma
Wiceprezes
Instytutu Pamięci Narodowej

Dokończenie na stronie 8

Powstanie i działalność rolniczej "Solidarności" w Świętokrzyskiem

Porozumienia sierpniowe i powstanie NSZZ „Solidarność" zaktywizowały również środowiska rolnicze w Świętokrzyskiem. Według obecnego stanu badań pierwszą strukturą na tym terenie był Niezależny Związek Zawodowy Rolników. Powstał on 28 września 1980 r. we wsi Garbacz (gmina Waśniów), podczas zebrania rolników z okolicznych wsi. Spośród 150 uczestników spotkania wybrany został Komitet liczący 22 osoby, na czele z inicjatorem założenia związku, należącym do ZSL lekarzem - Czesławem Traczem.

W połowie listopada 1980 r. funkcjonowały już 3 komitety założycielskie NSZZ Rolników >Solidarność< - w Garbaczu, Radkowicach i Górnie. Znaczącej pomocy przy tworzeniu struktur związkowych na wsi udzielali członkowie Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarności". Działacze robotniczej „Solidarności" brali udział w zebraniach wiejskich, wyborach zarządów wiejskich i gminnych. Wsparcie organizacyjne, prawne, finansowe oraz lokalowe miało ogromne znaczenie w procesie przełamywania marazmu i bierności w środowiskach wiejskich. Najważniejszym elementem działalności nowo powstałego związku było zakładanie kół oraz wyłanianie struktur kierowniczych. Następnie powoływano gminne komitety założycielskie, które przedkładały władzom swoje postulaty, m.in. dotyczące funkcjonowania kółek rolniczych.

Działacze NSZZ RI „Solidarność" w Radkowicacach
Fot. Lech Ścibor-Rylski, zbiory Ośrodka KARTA

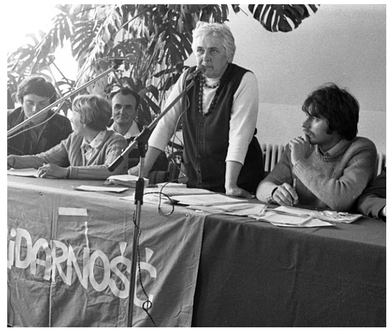

Wanda Pomianowska podczas zjazdu NSZZ RI „Solidarność" w gm. Pawłów *Fot. Lech Ścibor-Rylski, zbiory Ośrodka KARTA*

W drugiej połowie grudnia 1980 r. w klubie PAX w Kielcach, zorganizowany został Zarząd Założycielski „Solidarności Wiejskiej". W jego skład weszli m.in. Władysław Bujnowski i Józef Teliga. W styczniu 1981 r. doszło do kolejnego spotkania przedstawicieli „Solidarności Wiejskiej", w trakcie którego na przewodniczącego wybrano Teligę. Wśród działaczy aktywnością wyróżniali się m.in. Czesław Kuranda i Wacław Rembosz.

Solidaryzując się z rolnikami

26 stycznia 1981 r., w czasie zebrania Zarządu Regionu Świętokrzyskiego „Solidarności", Władysław Bujnowski, formalnie odpowiedzialny za kontakty i współpracę z ruchem „Solidarności" kształtującym się na wsi, poinformował, że na terenie regionu zorganizowanych zostało 150 kół rolniczej „Solidarności", a w 70 ośrodkach powstały komitety założycielskie. Koła liczyły przeciętnie od 17 do 70 członków, ale były też takie, w których liczba członków sięgała 100 osób.

Pod koniec stycznia 1981 r. Zarząd Regionu, zgodnie z Uchwałą KKP z 20 stycznia, ogłosił dzień 28 stycznia „Dniem Solidarności z walczącymi o swe prawa związkowe rolnikami". W związku z trudną sytuacją gospodarczą w kraju, postanowiono nie przeprowadzać tego dnia żadnych akcji strajkowych. Poparcie dla rolników miało być wyrażone akcjami propagandowymi - oflagowaniem, plakatami, itp.

Wojewódzkie władze partyjne z uwagą obserwowały rozwój niezależnego związku na wsi kieleckiej. 18 lutego 1981 r. podczas wspólnego posiedzenia KW PZPR i WK ZSL w Kielcach podkreślono, że „Solidarność Wiejska" jest w dużej mierze tworzona przez „przybywających na wieś emisariuszy z zewnątrz". Powstanie i rozwój tej niezależnej organizacji chłopskiej na wsi traktowano jako „próby zamętu i anarchii" oraz „tworzenie opozycji politycznej". Uznano, że „działalność >Solidarności Wiejskiej< wyrasta przede wszystkim z gleby prawicy społecznej" i tam „gdzie w przeszłości osiągano bardzo słabe efekty pracy politycznej".

Pod koniec lutego 1981 r. KW PZPR w Kielcach oceniał, że rolniczy związek posiadał struktury w 31 gminach (102 wsiach). Łącznie należało do nich 2943 członków. Najlepiej zorganizowane gminy to: Waśniów - 14 wsi (700 członków), Złota - 12 wsi (320 członków), Bieliny - 9 wsi (270 członków), Bodzechów - 5 wsi (120 członków), Charsznica - 5 wsi (80 członków), Koszyce - 5 wsi (110 członków), Łopuszno - 5 wsi (150 członków), Wiślica - 5 wsi (80 członków), Bejsce - 4 wsie (100 członków) i Słupia Jędrzejowska - 4 wsie (70 członków).

Wraz z rozwojem struktur organizacyjnych „Solidarności Wiejskiej" i wyłanianiem grup kierowniczych pojawiły się pierwsze rozdźwięki i podziały, często na podłożu zawiści lub ambicji. W czasie spotkań zdarzały się zarzuty o współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa. Takie podejrzenia sprzyjały podejmowanym przez SB kombinacjom operacyjnym, działaniom dezinformacyjnym i dezintegrującym. Ich celem było m.in. podważenie autorytetu przedstawicieli struktur regionalnych zarówno „Solidarności" pracowniczej, jak i wiejskiej.

W dniu 1 marca 1981 r. w Domu Kultury FŁT „Iskra" w Kielcach odbył się Wojewódzki Zjazd Delegatów gminnych kół NSZZ RI „Solidarność". Po uroczystej mszy celebrowanej przez biskupa Edwarda Materskiego, delegacje rolników złożyły wieńce na grobie Bartosza Głowackiego oraz na płycie Tadeusza Kościuszki. W czasie obrad wybrano 10 delegatów na Ogólnopolski Zjazd NSZZ RI „Solidarność" w Poznaniu. Byli to: Władysław Bujnowski, Mieczysław Gwiazda, Teresa Murdzek, Wanda Pomianowska, Henryk Przygoda, Wacław Rembosz, Jan Sowula, Marek Świetliński, Józef Teliga i Czesław Tracz.

Na początku kwietnia 1981 r. Wojewódzki Komitet Założycielski NSZZ RI „Solidarność" w Kielcach, w mieniu „wszystkich rolników Kielecczyzny", przesłał na ręce Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego NSZZ RI „Solidarność" w Bydgoszczy, „wyrazy solidarności (...) w walce o nasze wspólne prawa do życia, pracy dla Narodu i Rzeczpospolitej Polskiej". Wyraził także solidarność „w walce o rejestrację (...) Związku" i gotowość poparcia strajku (...) w każdej chwili czynem!" W imieniu WKZ NSZZ RI „Solidarność" w Kielcach podpisy złożyli Józef Teliga (przewodniczący WKZ) oraz Władysław Bujnowski".

Codzienna praca

Gminne koła NSZZ RI „Solidarność" podejmowały wiele konkretnych działań. Udział w stwarzaniu lepszych warunków socjalnych, kulturalnych i gospodarczych, obok powszechnie występującej krytyki działających na wsi instytucji, miał sprzyjać intensyfikacji życia społecznego i gospodarczego w środowisku wiejskim. Ciekawym przykładem jest Gminne Koło NSZZ RI „Solidarność" w Nowej Słupi. Wiosną 1981 r. związek funkcjonował we wszystkich wsiach tej gminy. Podczas ogólnego zebrania gminnego, w którym uczestniczyło około 500 osób rozmawiano o działalności związku w pierwszym półroczu 1981 r. Powołana została Komisja Interwencyjna, która przystąpiła do rejestracji gruntów leżących odłogiem na terenie gminy (skutek przekazania państwu ziemi za renty). Uważano, że powinni je zagospodarować rolnicy indywidualni. Upoważniono Komisję do kontroli punktów skupu mleka, żywca, płodów rolnych oraz rozdziału materiałów reglamentowanych (np. materiały budowlane i ciągniki). Postanowiono przeprowadzić kontrolę stanu melioracji gruntów i wodociągów oraz stanu dróg na terenie całej gminy. Podjęto inicjatywę „zbadania sprawy reprywatyzacji młynów, tartaków i cegielni na terenie gminy celem przekazania ich właścicielom i uzyskania dla nich odszkodowania z PZU za zniszczenie obiektów".

W gminie Ruda Maleniecka działaczy rolniczej „Solidarności" interesowała sprawa komasacji gruntów w Koliszowach, gdzie pokrzywdzonych było kilkudziesięciu rolników. Z inicjatywy kół NSZZ RI „Solidarność" w gminie Pawłów, przy udziale Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Starachowicach, we wsiach Radkowice i Bronkowice zorganizowany został specjalistyczny kurs warzywniczy. Włączono się też aktywnie w budowę wodociągów wiejskich.

Przykładem bezpośredniej współpracy pomiędzy kołami wiejskimi a zakładami przemysłowymi było natomiast Koło NSZZ RI „Solidarność" w Słupi Jędrzejowskiej i FSS „Polmo-SHL". 9 maja 1981 r. w Słupi Jędrzejowskiej doszło do spotkania działaczy rolniczej „Solidarności" i „młodzieży ZMW" z „przedstawicielami >Solidarności< robotniczej i specjalistami poszczególnych zakładów pracy Regionu Świętokrzyskiego". W czasie spotkania można było usłyszeć następujące wypowiedzi: „Dajcie nam sprzęt rolniczy, a żywności nie przejecie", „Ziemia dobrze i w czasie uprawiona wyżywi dwa razy tyle ludności ile nas jest obecnie w Polsce", „Gdyby ceny podwyższone na zboże obowiązywały od zaraz a nie od 1 lipca '81 r. to wszystkie magazyny w Polsce zasypywalibyśmy zbożem pod sufity", „Nie ma kto od nas kupować ziemniaków". Ale spotkanie zorganizowano przede wszystkim po to, aby „zastanowić się nad możliwościami podjęcia przez zakłady pracy produkcji sprzętu rolniczego i części zamiennych". Dyskusji towarzyszyła wystawa sprzętu rolniczego przygotowana przez miejscowych rolników. Powołany został organ założycielski, który miał się zająć „ukierunkowaniem i konkretyzowaniem działalności na rzecz pomocy dla rolnictwa". W niektórych gminach działalność „Solidarności" rolniczej była na tyle znaczącą, że lokalne władze oskarżały działaczy o próby przejęcia władzy na danym terenie.

W 1981 r. trzeciomajowe uroczystości miały wyjątkowy charakter. W Bielinach obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja połączono z pierwszym gminnym zjazdem rolniczej „Solidarności". Zdecydowanie różniły się one od dotychczasowych „świąt państwowych". Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w kościele parafialnym w Bielinach. Uczestniczyło w niej około 5 tys. osób, rolników, członków związku i zaproszonych gości. Po mszy uformowano kolumnę, która udała się w kierunku góry zwanej „Skałą". Przód kolumny stanowiła konna banderia złożona z kilkudziesięciu jeźdźców, następnie poczet sztandarowy, księża i „cały wielotysięczny tłum ludzi". Po przybyciu na miejsce rozpoczęła się ceremonia poświęcenia pól i krzyży. W części oficjalnej kilka osób wygłosiło przemówienia. Głos w czasie tej uroczystości zabrał m.in. Józef Teliga.

Rejestracja NSZZ RI „Solidarność" była ważnym momentem w działalności rolniczych związków także w Świętokrzyskiem. Podejmowano coraz więcej konkretnych działań zmierzających do poprawy sytuacji na terenach wiejskich.

Pod koniec lipca 1981 r. KW PZPR dokonał analizy sytuacji społeczno-politycznej w województwie kieleckim. Oceniając działaczy NSZZ RI „Solidarność" stwierdzono, że atakują oni w „sposób niewybredny władze partyjne i rządowe". W tym czasie, według danych KW PZPR, NSZZ RI „Solidarność" zorganizowana była już w 44 gminach i miasto-gminach (315 wsiach). Liczbę członków szacowano na ponad 10 tys. Jesienią 1981 r. w strukturach rolniczej „Solidarności" województwa kieleckiego znajdowało się prawdopodobnie kilkanaście tysięcy osób. Ustalenie dokładnej liczby działaczy utrudnia brak dokumentacji organizacyjnej związku.

Związkowe problemy

Za pogłębiający się kryzys na rynku żywnościowym władze państwowe obarczały rolników. Próbowały w ten sposób wywoływać antagonizmy między miastem a wsią. Miało to pewien wpływ na pogarszanie się wizerunku mieszkańców wsi. Działacze rolniczych związków podejmowali więc próby poprawienia tej sytuacji. Jesienią 1981 r. Wojewódzki Komitet Założycielski NSZZ RI „Solidarność" zaapelował do rolników województwa kieleckiego o deklarowanie sprzedaży po ustalonych przez rolników cenach „ziemniaków jadalnych dla naszych braci robotników i ich rodzin w miastach". W apelu zwrócono uwagę na niedowład handlu uspołecznionego. Deklaracje z poszczególnych gmin miały być przyjmowane przez WKZ lub proboszczów poszczególnych parafii. Ziemniaki miały być odbierane na miejscu przez transport zorganizowany przez dany zakład pracy. W zakończeniu apelu czytamy: „mamy nadzieję, że apel nasz jest pierwszym i ostatnim w dziejach naszego Narodu, i że w przyszłości wolni chłopi polscy nie dopuszczą do podobnego kryzysu gospodarczego i wygłodzenia Narodu".

Kwestie personalno-organizacyjne oraz ambicje osobiste i spory dotyczące najpilniejszych zadań przyczyniały się do powstawania konfliktów wśród działaczy szczebla wojewódzkiego. Pojawiło się także zarzewie sporu miedzy „starymi", czyli związkowcami aktywnymi od wczesnej jesieni 1980 r. a „młodymi" działaczami. Uwidoczniło się to 22 października 1981 r. w czasie zebrania Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego NSZZ RI „Solidarność". Początkowa dyskusja o sprawach organizacyjnych i kwestii powołania Wolnej Wszechnicy przekształciła się w ostry spór personalny. W jego wyniku kilka osób opuściło zebranie. Grupa tych osób miała w przyszłości wspólnie wystąpić na zjeździe z przygotowanym „konkretnym programem poprawy sytuacji żywnościowej w województwie".

W ostatnich dniach listopada 1981 r. odbył się w Kielcach Wojewódzki Zjazd Delegatów NSZZ RI „Solidarność". Przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego został wybrany Tadeusz Kowalczyk, który tak wspominał ostatnie kilkanaście dni działalności rolniczej „Solidarności" przed wprowadzeniem stanu wojennego: „Zaczęło się takie urzędowanie typu telefon, maszyna do pisania, kogoś zatrudnić itd. Nikt z nas nie miał doświadczenia w pracy związkowej. (...) Nie zapomnę pierwszego dnia urzędowania, kiedy dosłownie 11 przewodniczących zarządów gminnych przyszło, twierdząc, że koniecznie muszę wydać zgodę na okupację gminy, GS lub Kółek Rolniczych. (...) W ciągu tych dwóch tygodni nigdy nie dałem zgody na okupację gminy czy GS, a poza tym byłem zdania, że najpierw trzeba budować struktury. Nauczyć ludzi, że jak się zapisał, to niech płaci składkę. (...) Dziennie co najmniej pięć jakiś delegacji, wszyscy chcieli strajkować, okupować. To był taki odruch ludzi tłamszonych, którzy wreszcie się wyprostowali".

Oprac. Marzena Grosicka na podstawie: R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Rolnicza „Solidarność" w Świętokrzyskiem w latach 1980–1989. Wybrane problemy* [w:] *O wolną wieś i wolną Polskę. Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników i niezależna działalność środowisk chłopskich w latach 1982–1989*, pod red. C. Kuty i M. Wenklara, Kraków 2020, s. 64-73.

I Wojewódzki Zjazd NSZZ Rolników Indywidualnych "Solidarność" w Kielcach. Wspomnienia uczestnika

Na wstępie warto wspomnieć o relacjach między tworzonymi w 1980 r. strukturami Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność" a Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym.

8 grudnia 1980 r. na plenum Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Kielcach omawiane było funkcjonowanie samorządu chłopskiego. Stwierdzono wówczas, że podjęte w roku 1973 decyzje o utworzeniu SKR wbrew woli chłopów, zapoczątkowało długi okres ograniczania i zamierania społecznej działalności ludności. Zatracona została więź z rolnikami, SKR stały się przedsiębiorstwami państwowymi. Zlikwidowany został wieloletni dorobek Kółek Rolniczych.

Plenum to określiło stanowisko ZSL wobec związków zawodowych - „Solidarności" Rolników Indywidualnych. Stwierdzono, że chłopi wiążą duże nadzieje z rozwijaniem pracy związkowej w miastach. Oczekują w imię sojuszu robotniczo - chłopskiego lepszych narzędzi rolniczych, wzrostu ilości nawozów mineralnych oraz materiałów budowlanych. Wieś w tym czasie odczuwała chroniczny brak środków produkcji. Sprawy poprawy zaopatrzenia wsi były ciągłym tematem spotkań i narad.

Pod naciskiem opinii publicznej, w wyniku dyskusji międzypartyjnych, doszło do anulowania zasady automatycznego powierzania funkcji przewodniczących Rad Narodowych sekretarzom instancji partyjnych. PZPR wycofała się z tej doktryny, wielu ludowców na przełomie lat 1980 - 1981 zostało przewodniczącymi rad miast powiatowych m.in. w Pińczowie, w Busku-Zdroju, w Kazimierzy Wielkiej i w Miechowie.

Na kieleczczyźnie NSZZ RI „Solidarność" zdobyła znaczne wpływy na wsiach. Jej działacze uważali, że należy tworzyć jednolity front wsi i współpracować z „Solidarnością" miejską. W walce o interesy chłopów i całego narodu zdecydowana większość chłopów włączyła się w nurt przebudowy państwa w duchu demokratycznym. Wielu ludowców należało do aktywnych działaczy „Solidarności". Niemal w każdej gminie można podać od kilku do kilkunastu nazwisk

Zaproszenie na I Wojewódzki Zjazd Delegatów NSZZ RI „Solidarność" w Kielcach *Zbiory Stanisława Durleja*

członków ZSL, którzy działali w „Solidarności". Do nich należeli m.in. Michał Chuchacz i Antoni Grzyb z gminy Stopnica, Władysław Stokłosa z gminy Działoszyce, dr Wanda Pomianowska z gminy Pawłów, Henryk Przygoda z gminy Waśniów, Andrzej Morawiecki, Władysław Czarny i Jan Łukasik z gminy Wodzisław i wielu innych.

Członkowie ZSL dostrzegali konieczność ochrony etosu chłopskiego powstałego na gruncie religii chrześcijańskiej. W kulturze ludowej widzieli ogromne bogactwo wartości, które winny być spożytkowane w procesie edukacji młodego pokolenia i moralnego odradzania się narodu. Ludowcy należący do „Solidarności" opowiadali się za współpracą miedzy „Solidarnością" a ZSL. W gminach i kołach pozytywnie rozwijała się współpraca pomiędzy kołami Stronnictwa i tworzonymi nowymi Związkami Zawodowymi. Przykładem tego może być udział wielu działaczy „Solidarności" RI w obchodach Święta Ludowego w czerwcu 1981 roku. Z okazji Święta Ludowego został po raz pierwszy wydany, wyłącznie przez Prezydium WK ZSL, list do mieszkańców wsi. Mottem tego spotkania były słowa Wincentego Witosa: „Rzetelna miłość Ojczyzny, sumienie, mądrość i prawda muszą decydować".

I Wojewódzki Zjazd NSZZ RI „Solidarność" w Kielcach

WK ZSL pod naciskiem „dołów" rozpoczął rozmowy z „Solidarnością" RI. Znalazły one odbicie na pierwszym Wojewódzkim Zjeździe NSZZ RI „Solidarność", który odbył się 28 listopada 1981 r. w świetlicy Zakładów Precyzyjnych „Iskra" w Kielcach. Obradował pod hasłem „Solidarność wyżywi Naród". W obradach uczestniczył prezes ZW ZSL Czesław Kozak, a spośród przedstawicieli prasy zaproszono tylko dwóch dziennikarzy, Leszka Burka z „Dziennika Ludowego" i Stanisława Durleja z „Wieści".

Z informacji podanych podczas obrad wynikało, że „Solidarność" RI liczyła w województwie kieleckim 20 tys. członków, a ogniwa istniały w 44 gminach. Pierwsze ogniowo powstało we wsi Garbacz gm. Waśniów, bowiem już 20 września 1980 r., a następnie koła utworzone zostały w gminach Górno i Bodzentyn.

W Zjeździe tym brało udział wielu członków ZSL, np. Władysław Tarabasz z gminy Mirzec, dr Wanda Pomianowska z gminy Pawłów, Władysław Czarny z gminy Wodzisław, Michała Chuchacz z gminy Stopnica.

W obradach uczestniczyło 162 delegatów. W dyskusji zabrali m.in. głos: Tadeusz Kowalczyk i Józef Teliga z gminy Bieliny, Władysław Tarabasz z gminy Mirzec, Andrzej Litowski z gminy Chęciny, Władysław Ozga z gminy Wodzisław, Janusz Wojtys z gminy Morawica, Marek Świetliński z gminy Słupia Jędrzejowska, Barbara Kędracka z gminy Szydłów, Eugeniusz Szymczyk z gminy Łopuszno i inni.

Obrady toczyły się w atmosferze dużych emocji i zdeterminowania, podejrzliwości działaczy do programu władz oraz partii politycznych. Mówiono o potrzebie rozwoju organizacji. Domagano się zwiększenia środków produkcji dla rolnictwa. Jeden z uczestników - Władysław Czarny stwierdził, że „jesteśmy żebrakami naszej ojczyzny", a dalej powiedział, że „system obuł nas w gumowe buty a teraz ich nie ma".

W czasie obrad zabrał głos prezes WK ZSL Czesław Kozak. Jego przemówienie zostało życzliwie przyjęte przez zgromadzonych. Mówił on m.in., że ZSL liczy na wsparcie „Solidarności", że działać będziemy wspólnie w celu urzeczywistnienia realizacji przez państwo świadczeń dla rolników. Przytoczył także słowa Wincentego Witosa o potrzebie jedności działania w sytuacji zagrożenia bytu narodowego. Prezes WK ZSL wypowiedział się także przeciwko zrywaniu więzi między miastem a wsią. Powiedział, że ZSL będzie bronić mieszkańców wsi przed skutkami kryzysu, bo przecież nie wieś była jego przyczyną.

Zjazd dokonał wyboru władz. W głosowaniu tym udział wzięło 127 delegatów. Na prezesa kandydowały 4 osoby. Największą liczbę głosów - 97 otrzymał Tadeusz Kowalczyk, zaś Józef Teliga zaledwie 8. Po ogłoszeniu wyników Józef Teliga powiedział, że cieszy się, iż jego uczeń z Bielin, Tadeusz Kowalczyk został wybrany na prezesa organizacji.

W wyniku rozmów kierownictwa ZW ZSL i „Solidarności" RI odbywały się spotkania robocze tych organizacji. Jednak wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. uniemożliwiło praktycznie zrealizowanie tej idei. Zawieszona została całkowicie działalność związku i organizacji kółkowych. Wielu działaczy „Solidarności" RI było prześladowanych.

Po zakończeniu stanu wojennego ponownie nawiązano współpracę pomiędzy członkami „Solidarności" RI a ZSL. Wyrazem tego był udział Józefa Teligi w II Wojewódzkim Zjeździe PSL w Kielcach, który odbył się 31 marca 1990 roku. Na zjeździe tym Teliga reprezentował PSL tzw. „Wilanowskie". Został wybrany na prezesa honorowego kieleckiej organizacji PSL, zaś Alfred Domagalski na prezesa tej organizacji. Jednak po latach Józef Teliga nie angażował się już w życie organizacji PSL.

Stanisław Durlej
Prezes Zarządu Oddziału Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego w Kielcach

Rolnicza "Solidarność" w Świętokrzyskiem po wprowadzeniu stanu wojennego

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. w Polsce wprowadzony został stan wojenny. W całym kraju rozpoczęły się represje wobec najaktywniejszych działaczy związkowych. Do specjalnie utworzonych ośrodków odosobnienia trafiali przywódcy „Solidarności" oraz innych organizacji opozycyjnych. Władze państwowe wprowadziły bardzo restrykcyjne prawo. W województwie kieleckim przez cały okres stanu wojennego internowano 368 osób, w tym kilkunastu działaczy NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność". Przewodniczący Zarządu Regionu - Tadeusz Kowalczyk uniknął zatrzymania, ukrywał się przez ponad rok. W ukryciu pozostawał również Józef Teliga, człowiek o bardzo dużym doświadczeniu konspiracyjnym oraz bogatym i skomplikowanym życiorysie.

Obiektywne trudności wynikające z „rozproszenia związkowego", trudności komunikacyjne między poszczególnymi małymi miejscowościami, a przede wszystkim obawa przed represjami, sparaliżowały niezależny ruch związkowy na wsi. Wezwania do manifestacyjnego okazywania sprzeciwu wobec polityki władz nie miały większego wpływu na postawy mieszkańców kieleckich wsi. Spośród kilkunastu tysięcy członków rolniczej „Solidarności" w woj. kieleckim tylko niezbyt liczna grupa podjęła konkretne działania na rzecz stworzenia podziemnych struktur w oparciu o funkcjonującą przed wprowadzeniem stanu wojennego sieć organizacyjną NSZZ RI „Solidarność". Trudno ocenić, czy nieoficjalne spotkania działaczy „Solidarności" na wsi, odnotowywane przez Służbę Bezpieczeństwa, posterunki MO czy lokalne struktury PZPR, świadczyły o powstawaniu komórek opozycyjnych, czy też, co bardziej prawdopodobne, były dowodem na podtrzymywanie kontaktów między działaczami, którzy nie poddali się psychozie strachu.

Wieś w podziemiu

Pojedyncze osoby włączyły się w działalność grup i organizacji podziemnych złożonych z ludzi wywodzących się z różnych środowisk opozycyjnych. W notatce służbowej z 20 lutego 1982 r., sporządzonej przez milicjanta z posterunku w Bielinach czytamy: „mając na uwadze zachowanie się członków >Solidarności< Rolników Indywidualnych w Bielinach prowadziłem rozmowy z miejscową ludnością oraz obserwację członka >Solidarności< Marka Teligi s. Józefa [...]. W czasie rozmów z członkami ORMO i funkcjonariuszami MO ustaliłem, że w/w nie zaprzestał swojej działalności. Nawiązał kontakt z miejscowym wikariuszem Tadeuszem Markiem, z którym systematycznie odbywa spotkania u siebie w domu, bądź w wikariacie. Podejrzany on jest o rozwieszenie ulotek nawołujących do akcji protestacyjnych w dniu 30 i 31 stycznia 1982 r. przez zapalenie świeczek w oknach. Podczas rozmowy z funkc[jonariuszem] MO tut[ejszego] Posterunku MO oświadczył z uśmiechem na twarzy, że już są pobudowane obozy dla funkc[jonariuszy] MO i niedługo was zabierzemy. Marek Teliga twierdzi, że wiosną powstanie partyzantka [...] ojciec wymienionego Józef Teliga jest poszukiwanym do internowania i Marek Teliga utrzymuje z nim kontakt za pomocą księży". Trzy dni później, podczas rozmowy ostrzegawczej, Marek Teliga zaprzeczył, iż utrzymuje jakiekolwiek kontakty z księżmi oraz ukrywającym się ojcem.

Ogromną rolę przy tworzeniu zrębów podziemia solidarnościowego na wsi kieleckiej odegrał, ukrywający się przez ponad 12 miesięcy, Tadeusz Kowalczyk. Był on bliskim współpracownikiem Józefa Teligi, który stanął na czele Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników „Solidarność" (OKOR). Tadeusz Kowalczyk miał kierować strukturami tej podziemnej organizacji w woj. kieleckim. Odpowiadał za nawiązywanie łączności, ustalanie punktów kontaktowych, wydawanie pierwszych podziemnych druków itp.

OKOR odwoływał się do tradycji konspiracji niepodległościowej z czasów II wojny światowej i tej funkcjonującej po 1945 r. Terenowe struktury organizacji miały mieć charakter „piątkowy". Tadeusz Kowalczyk, który formalnie był „szefem regionu kieleckiego OKOR", krytycznie odnosił się do modelu konspiracji zakładanej przez Józefa Teligę. W opublikowanej w 2012 r. relacji stwierdził m.in.: „Jeśli chodzi o OKOR to przede wszystkim mieliśmy z panem Józefem odmienne zdania. Chyba ta przeszłość akowska pana Józefa na to wpływała, ta partyzantka z bronią. Uważał, że należy przygotowywać się również do walki zbrojnej. Obserwując ludzi >Solidarności< w okresie ukrywania się, a szczególne tych młodych, którzy nie służyli w wojsku i nie mieli żadnego poczucia dyscypliny, absolutnie nie wierzyłem, że to się utrzyma w tajemnicy. Tu trzeba pochwalić byłych żołnierzy z AK, ale i z BCh, że jeśli ci ludzie się umówili np. na spotkanie w określonym miejscu (...) to na pewno przyszli, a jak nie przyszli to wysłali kogoś innego. Natomiast ci młodzi byli niefrasobliwi. (...) Teliga (...) widział mnie w tych strukturach. Natomiast ja twardo stawiałem sprawę, że nie chcę uczestniczyć w żadnych strukturach, które chcą walczyć zbrojnie, bo uważam, że w tych warunkach jest to nierealne. Spędziliśmy wiele wieczorów rozmawiając o tym, szczególnie jak byłem w Warszawie. Kategorycznie odmawiałem, nie chciałem nawet o tym słuchać, powtarzałem: >Nic mi nie mów, bo im mniej wiem, to w razie czego nie będę mógł dużo powiedzieć<. Nie mniej jednak pan Teliga ciągle powtarzał, że dla mnie trzyma siedem województw (...)".

Józef Teliga (trzeci od lewej) podczas Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej w sierpniu 1981 r. *Zbiory Archiwum IPN*

Podziemna prasa

W podziemnych drukach opisywano represje wymierzone w działaczy podziemnych organizacji, analizowano problemy wsi, a szczególnie kwestie własności ziemi i zaopatrzenia w środki produkcji i artykuły konsumpcyjne, oceniano postawę władz wobec mieszkańców wsi. W ulotce zatytułowanej „Do członków Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych Ziemia Kielecka! Do wszystkich rolników!", rozpowszechnianej w połowie 1982 r. czytamy: „(...)Tysiące patriotów: działaczy >Solidarności<, intelektualistów, studentów, zostało internowanych, tysiące się ukrywa a dziesiątki tysięcy podlega prześladowaniu. I znowu rząd >robotniczy< morduje robotników. Jednocześnie uruchomiono kłamliwą propagandę wzorowaną na stalinowskiej i hitlerowskiej. Niestety posłuszny Sejm, przyzwyczajony do klaskania i potakiwania, uląkł się WRON-y. Znowu do głosu doszli ci co doprowadzili kraj do ruiny - w okresie pokoju a wieś cofnęli dziesiątki lat do tyłu. Mija pięć miesięcy stanu wojennego, a zapowiedziana poprawa gospodarcza i społeczna nie następuje. Kryzys się pogłębia mimo bezprzykładnej podwyżki cen i głodowych płac. Znowu najbardziej ucierpiała wieś".

W artykule zamieszczonym w pierwszym numerze periodyku wydawanego przez „NSZZ RI >Solidarność" Ziemia Kielecka" z lipca 1982 r. opowiadano się za „porozumieniem narodowym", ale „nie za gadulstwem o porozumieniu". Wzywano do kontynuowania „walki z WRON-ą i jej poplecznikami", gdyż władza „nie zrzeknie się dobrowolnie swoich przywilejów", a ustępuje „tylko przed koniecznością". Do głównych zadań zaliczono: „otoczenie opieką ziemi"; ochronę „chłopskiego honoru i niezależności"; bojkotowanie „działalności narzuconej przez WRON np. Obywatelskich Komitetach Odrodzenia Narodowego (OKON) i innych organizacjach uznających stan wojenny; solidaryzowanie się z robotnikami.

Pod koniec października 1982 r. kolportowana była ulotka pt. „Do członków NSZZ RI >Solidarność<. Do wszystkich Rolników! Koleżanki i Koledzy, Rolnicy Ziemi Kieleckiej", w której apelowano: „Rolnicy! Dzień 10 listopada 1982 r. jest dniem protestu przeciwko bezprawiu stanu wojennego, przeciwko rozwiązaniu związków zawodowych >Solidarność<. W tym dniu wspólnie z robotnikami przystępujemy do strajku. W dniu 10 listopada nie sprzedajemy do punktu skupu spółdzielczych czy państwowych żadnych produktów rolnych. Podobnie postępujemy każdego 13-go aż do zniesienia stanu wojennego. Rolnicy wykażmy godność chłopską! Bądźmy odważni! Niech pogarda spadnie na tych, którzy złamią solidarność chłopską".

Tadeusz Kowalczyk, Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Rolników Indywidualnych w Kielcach *Zbiory Tadeusza Kowalczyka*

Działania SB

Służba Bezpieczeństwa uznała, że oprócz Tadeusza Kowalczyka w OKOR działały 4 osoby zamieszkałe w Bielinach. Byli to: Józef Bzinkowski, Bogdan (Bogusław) Chlewicki, Stanisław Grzegorczyk i Stanisław Kalwat.

Podziemna aktywność organizacyjna Józefa Teligi i Tadeusza Kowalczyka była sporym wyzwaniem dla Służby Bezpieczeństwa - funkcjonariusze SB zwracali uwagę na umiejętności konspiracyjne Józefa Teligi. W celu rozpoznania miejsc ukrywania się Teligi oraz podejmowanych przez niego działań w woj. kieleckim do czerwca 1982 r. zwerbowano 6 tajnych współpracowników na terenie „gdzie Teliga był najaktywniejszy".

25 sierpnia 1982 r. w ramach „działań poszukiwawczych" za ukrywającymi się Teligą i Kowalczykiem dokonano przy pomocy 29 funkcjonariuszy rewizji u 10 osób, w tym Wandy Pomianowskiej. Przy okazji przeszukań funkcjonariusze SB przeprowadzili także rozmowy ostrzegawcze „w celu zawężenia bazy i możliwości kontaktowania się z nimi". Na podstawie rozmów „wywnioskowano, że Teligę określa większość jako działacza, dla którego miejsce jest na >świeczniku<, a znajomość przez niego pracy konspiracyjnej stawia go w rzędzie przywódców podziemia". Przeszukania prowadzone były także w późniejszym czasie.

Służba Bezpieczeństwa „operacyjnie zabezpieczała" także różne uroczystości, na których mogli pojawić się Józef Teliga i Tadeusz Kowalczyk. Przykładowo, 6 września 1982 r., spodziewano się ich obecności na uroczystościach kościelnych w Częstochowie, na które przyjechało wielu byłych działaczy rolniczych związków.

Oaza wolności

Dużą rolę w podtrzymywaniu ducha oporu miały uroczyste nabożeństwa odprawiane w kościołach, w których księża wspierali działalność opozycyjną. Nawiązywano wtedy również nowe kontakty, przekazywano informacje i kolportowano ulotki czy gazetki. W okresie rządów komunistycznych Kościół katolicki stworzył swojego rodzaju „przestrzeń wolności" dla ludzi szukających oparcia dla działalności społecznej, kulturalnej a także politycznej. Działo się to wbrew władzy komunistycznej, która przeciwstawiała się wszelkim przedsięwzięciom wzmacniającym opozycję.

Ważną rolę w podtrzymywaniu niezależnego ruchu chłopskiego odgrywało, powołane do życia 2 grudnia 1982 r. decyzją Konferencji Episkopatu Polski, Duszpasterstwo Rolników (pod przewodnictwem ks. biskupa Jana Gurdy). W woj. kieleckim spotkania rolników w ramach duszpasterstwa odbywały się w Szewnej k. Ostrowca Świętokrzyskiego, w klasztorze OO. Cystersów w Wąchocku, w kościele parafialnym w Piekoszowie, w klasztorze OO. Pallotynów na Karczówce w Kielcach, w kościele parafialnym w Nowej Słupi.

Do manifestacji organizowanych na terenach przykościelnych w miastach dochodziło stosunkowo często, ale w mniejszych ośrodkach były one czymś wyjątkowym. Takie niecodzienne zdarzenie miało miejsce 3 maja 1983 r. w Bielinach. Po zakończeniu nabożeństwa majowego, po godz. 20.30 doszło do półgodzinnej manifestacji z udziałem ok. 70 osób. Uczestniczący w marszu ludzie z „czarnymi sztandarami i szarfami, na których wypisane były nazwy okolicznych miejscowości udali się pod trzy krzyże na pobliskim wzgórzu". Według „meldunku" opracowanego w KW PZPR w Kielcach, w czasie manifestacji miał interweniować „oddział ZOMO".

Najważniejsze formy podziemnej działalności osób związanych z NSZZ RI „Solidarność" w województwie kieleckim to przede wszystkim zbieranie informacji o internowanych oraz dokumentowanie innych form represji, organizowanie pomocy, udzielanie schronienia, tworzenie punktów kontaktowych i organizacja konspiracyjnych spotkań, wydawanie oraz kolportaż druków sygnowanych przez podziemną rolniczą „Solidarność". W działania te zaangażowanych było kilkadziesiąt osób, luźno powiązanych ze sobą, nie tworzących ściśle określonych struktur. Z przeprowadzonych dotychczas badań wynika, że działalność taką prowadzili m.in. mieszkańcy Bielin, Belna, Bodzentyna, Cisowa, Górek Napękowskich, Górek Szczukowskich, Huty Nowej, Kielc, Lechowa, Nowej Słupi, Piasek k. Jędrzejowa, Pińczowa, Porąbek, Radkowic, Wzdołu Rządowego.

Podsumowując należy stwierdzić, że w okresie stanu wojennego podejmowanie działalności podziemnej na wsi było trudniejsze aniżeli w środowisku miejskim. Brak możliwości „rozpłynięcia się" w anonimowym tłumie oraz znacznie łatwiejsza obserwacja i groźba dekonspiracji, mogły w krótkim czasie zniweczyć wysiłek organizacyjny wielu ludzi.

Oprac. Marzena Grosicka na podstawie: R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Rolnicza „Solidarność" w Świętokrzyskiem w latach 1980–1989. Wybrane problemy* [w:] *O wolną wieś i wolną Polskę. Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników i niezależna działalność środowisk chłopskich w latach 1982–1989*, pod red. C. Kuty i M. Wenklara, Kraków 2020, s. 73–107.

INTERNOWANIA DZIAŁACZY NSZZ RI "SOLIDARNOŚĆ" W WOJEWÓDZTWIE KIELECKIM

Po wprowadzeniu stanu wojennego najaktywniejszych działaczy rolniczych związków dotknęły represje. Podstawową formą szykan były internowania, czyli przymusowa izolacja w specjalnie utworzonych ośrodkach odosobnienia, formalnie różniąca się od aresztowania. Według obecnego stanu badań z terenu województwa kieleckiego internowanych zostało kilkunastu działaczy NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność".

Najdłużej przetrzymywani w odosobnieniu byli Władysław Bujnowski - od 15 grudnia 1981 r. do 18 października 1982 r., (z przerwami na czas leczenia szpitalnego) oraz Bogusław Chlewicki, który internowany był dokładnie pół roku - od 10 stycznia do 10 lipca 1982 r. Pozostali działacze rolniczych związków przetrzymywani byli w ośrodkach odosobnienia krócej. Część z nich została internowana w pierwszym okresie stanu wojennego, inni trafili do ośrodków odosobnienia latem 1982 r.

Ireneusz Dzioba przebywał w izolacji w dniach 13-23 grudnia 1981 r., zaś Marian Gała od 13 do 30 grudnia 1981 r. Czesław Kuranda internowany był od 20 grudnia 1981 r. do 30 kwietnia 1982 r., a Stefan Lisowski od 14 grudnia 1981 do 20 stycznia 1982 r. Wśród internowanych działaczy rolniczych związków był również Bogdan Migas, który przetrzymywany był w ośrodku odosobnienia od 1 września do 18 października 1982 r. Zbigniew Myszkowski internowany był w dniach 14 grudnia 1981 - 11 lutego 1982 r., zaś Merek Świetliński od 14 grudnia 1981 do 29 stycznia 1982 r.

Wanda Pomianowska

Wśród internowanych znalazła się docent Wanda Pomianowska, należąca do najaktywniejszych działaczy rolniczej „Solidarności" w województwie kieleckim. Była to osoba z bogatą opozycyjną przeszłością, (od Armii Krajowej po „Solidarność") oraz ogromnym autorytetem. Wniosek o zastosowanie izolacji na wypadek poważnego zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, dotyczący Pomianowskiej sporządzony został 18 grudnia 1980 r., a więc prawie rok przed wprowadzeniem stanu wojennego. Stwierdzono w nim, że Pomianowska w 1968 r. „aktywnie włączyła się do wrogiej działalności w okresie wypadków marcowych. Brała czynny udział w demonstracjach i wiecach studenckich, była współtwórcą listów protestacyjnych".

Według informacji zamieszczonych we wniosku o izolację Pomianowska w 1977 r., zamieszkując już w Radkowicach „przyjmowała u siebie małżeństwo Kęcików [Marzenę i Wiesława] - działaczy b. nielegalnej organizacji RUCH a obecnie KSS KOR. Utrzymuje szereg kontaktów z osobami znanymi nam z zajmowania negatywnych postaw m.in. na naszym terenie z dr. A. Massalskim".

Dalej stwierdzono, że kobieta angażuje się na rzecz „Solidarności", podejmując inicjatywy objęcia zasięgiem działalności związkowej mieszkańców wsi Radkowice. Może także inspirować mieszkańców do podejmowania „wrogich wystąpień". Decyzja o internowaniu Wandy Pomianowskiej wydana została dzień przed wprowadzeniem stanu wojennego. Do ośrodka odosobnienia w Kielcach kobieta trafiła 21 grudnia 1981 r. Podczas przeszukania, którego funkcjonariusze dokonali w miejscu jej zamieszkania znalezione zostały m.in. broszury „Radomski czerwiec 76", „Odrodzenie Rzeczpospolitej", czy „Katyń".

We wniosku o utrzymaniu w mocy decyzji o internowaniu zastępca naczelnika Wydziału IV KWMO w Kielcach napisał, że Pomianowska należała do najaktywniejszych działaczy NSZZ RI „Solidarność" na terenie województwa kieleckiego. Już w październiku 1980 r. założyła w Radkowicach koło wiejskie „Solidarności" rolniczej, a następnie tworzyła Zarząd Gminny NSZZ RI w Pawłowie. W marcu 1981 r. była inicjatorką zwołania Wojewódzkiego Zjazdu Rolników Indywidualnych, który odbył się w Kielcach. Uczestniczyła również w kolejnych zjazdach NSZZ RI „Solidarność" w Warszawie, Poznaniu i Siedlcach.

Funkcjonariusz podkreślił, że Pomianowska była propagatorką wszelkich akcji protestacyjnych na terenie województwa kieleckiego. Między innymi podczas posiedzenia Prezydium WKZ NSZZ RI „Solidarność" w październiku 1981 r. „wystąpiła z wnioskiem, aby ogłosić w województwie protest generalny w postaci wstrzymania dostaw żywca i płodów rolnych oraz nie płacenia czwartej raty podatku gruntowego. Wymieniona ponosi główną odpowiedzialność za skierowanie »Solidarności« RI na drogę strajków, protestów oraz negacji socjalistycznego gospodarowania ziemią".

Dalej stwierdzono, że ze względu na autorytet, wykształcenie i szerokie kontakty, decyzje, które podejmowała Pomianowska „kształtowały linię działania NSZZ RI »Solidarność«". Potrafiła ona umiejętnie dobrać sobie współpracowników. W skład Zarządu weszły osoby potrafiące kierować i zarządzać ludźmi oraz mające na to czas. W dokumencie stwierdzono również, że Pomianowska zamierzała zorganizować Wszechnicę Ludową, w ramach której prowadziłaby m.in. wykłady dla członków NSZZ RI „Solidarność".

Podczas rozmowy przeprowadzonej już ośrodku odosobnienia w dniu 5 stycznia 1982 r. Pomianowska stwierdziła, że nie zamierza przerwać swej działalności w rolniczej „Solidarności". Oświadczyła, że „ruch ten uważa za autentyczny, zrodzony z woli ludu i dla ludu, w związku z czym ona jako wybrana demokratycznie przez swoich wyborców przewodniczącą, ma obowiązek działania".

Tydzień później zapadła decyzja o zwolnieniu Wandy Pomianowskiej z Ośrodka Odosobnienia w Kielcach. Do Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Kielcach trafił w tej sprawie szyfrogram z Biura Śledczego MSW w Warszawie. Napisano w nim: „stosownie do decyzji ministra spraw wewnętrznych proszę o uchylenie internowania wobec obywatelki Wandy Pomianowskiej". 13 stycznia 1982 r. kobieta została zwolniona z ośrodka. Po wyjściu na wolność kontynuowała swoją działalność. Zaangażowała się m.in. w działalność Duszpasterstwa Rolników Indywidualnych, była też współorganizatorką Świętokrzyskich Dni Skupienia dla Rolników.

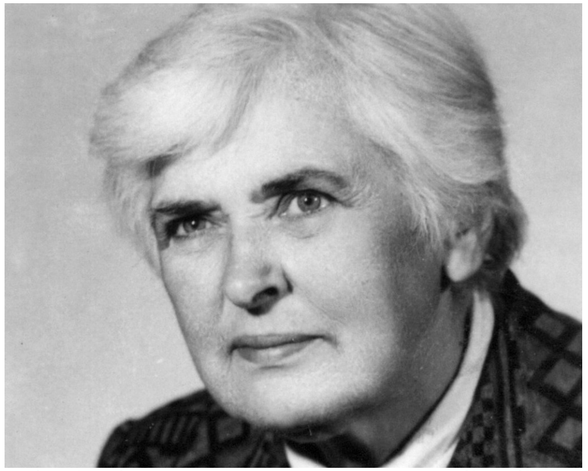

Wanda Pomianowska — Zbiory Archiwum IPN

Internowany Marian Gała — Zbiory Archiwum IPN

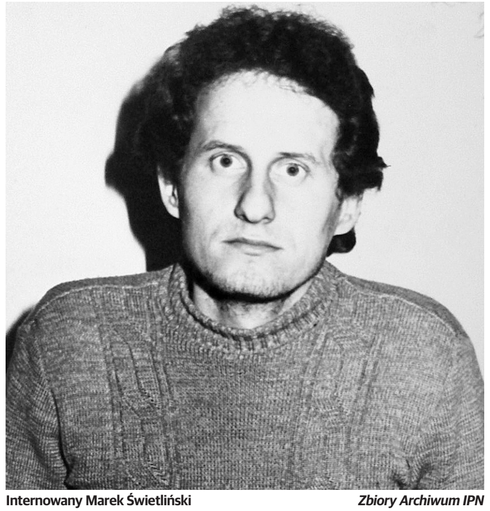

Internowany Marek Świetliński — Zbiory Archiwum IPN

Wacław Rembosz

Wśród działaczy rolniczej „Solidarności" z województwa kieleckiego, którzy trafili do ośrodka odosobnienia był również Wacław Rembosz. Co wyjątkowe w skali kraju, internowany był aż trzykrotnie! Pierwszy wniosek o izolację sporządzony został 11 grudnia 1981 r. Zapisano w nim, że Rembosz był aktywnym organizatorem kół założycielskich NSZZ RI „Solidarność" w rejonie Kielc i okolic. „Lubuje się w wizytowaniu zebrań wiejskich, na których w wypowiedziach swych kierowanych do rolników mocno akcentuje niewłaściwą politykę rolną, prowadzoną na wszystkich szczeblach władzy. Wrogo wypowiada się na temat byłych działaczy państwowych i partyjnych. Neguje potrzebę istnienia Kółek Rolniczych w dotychczasowej formie". Dalej stwierdzono, że w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego Państwa może być inspiratorem tworzenia nielegalnych grup. Wacław Rembosz zatrzymany został 13 grudnia 1981 r. Trafił do ośrodka odosobnienia na kieleckich Piaskach.

Pierwsze internowanie trwało do 12 marca 1982 r. We wniosku o zwolnienie zapisano, że Rembosz jest człowiekiem starszym, ma dość duże gospodarstwo rolne oraz zakład gastronomiczny i po jego zatrzymaniu wszystko pozostało bez nadzoru. Internowany podpisał oświadczenie o lojalności wykreślając jednak akapit o zaniechaniu wszelkiej szkodliwej działalności, gdyż jak stwierdził „takowej nigdy nie prowadził". Funkcjonariusz podsumował, że oświadczenia, które złożył Rembosz dają gwarancję, iż nie podejmie on już „wrogiej i szkodliwej" działalności. Bardzo się jednak mylił.

Za publiczne noszenie odznaki „Solidarność Wiejska" Kolegium do Spraw Wykroczeń w maju 1982 r. zwymierzyło Remboszowi karę grzywny w wysokości 800 zł. Pomimo tego oświadczył on, że nadal będzie nosił emblematy i symbole „Solidarności". Wnioskowano więc o podwyższenie kary. Rembosz zgłosił się przed Kolegium Odwoławcze mając w klapie marynarki wpięty emblemat „Solidarność Wiejska". Kolegium podwyższyło karę do 5 tys. zł.

W dniu 6 czerwca Rembosz brał udział w ingresie biskupa kieleckiego Mieczysława Jaworskiego. Stał wówczas wraz z grupą byłych działaczy „Solidarności". W klapie marynarki miał znaczek »Solidarność RI« oraz emblemat »Internowany za przekonania«". 9 czerwca 1982 r. zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO ds. SB zatwierdził wniosek o drugą izolację Wacława Rembosza. Zapisano, że w ostatnim okresie ujawniono szereg przypadków jego publicznego manifestowania przynależności do NSZZ „Solidarność" wyrażonego m.in. w formie wrogich wypowiedzi. Podkreślono, że „wymieniony jest zwolennikiem kontrrewolucji i rozlewu krwi, a noszone przez niego znaczki i oporniki są symbolem siły, które jak oświadczył nosi z dumą i honorem". Rembosz znów trafił do ośrodka odosobnienia w Kielcach. Brał udział w zbiorowej głodówce protestacyjnej internowanych, która odbyła się na Piaskach w dniach od 13 do 22 czerwca 1982 r. 24 lipca zapadła decyzja o uchyleniu internowania.

Już 23 sierpnia sporządzony został wniosek o trzecią izolację Wacława Rembosza. W uzasadnieniu napisano, że był on już dwa razy internowany i „dwukrotnie będąc zwalnianym zobowiązał się do przestrzegania obowiązującego porządku prawnego. Nie czynił jednak tak jak się do tego zobowiązał". Rembosz nadal twierdził, że NSZZ RI „Solidarność" jest „jedynym związkiem, który potrafi walczyć o sprawy chłopskie" i miał on zamiar nadal działać w „Solidarności". We wnioski zapisano, że „doprowadzając związek na płaszczyznę walki o władzę może w chwili poważnego zagrożenia dla kraju podjąć wrogie działania sprzeczne z żywotnymi interesami PRL i należy wówczas ponownie go internować".

Zaledwie kilka dni później taka sytuacja zaistniała. Wacław Rembosz uczestniczył bowiem w manifestacji, która odbyła się w Kielcach 31 sierpnia 1982 r. Brało w niej udział łącznie około dwóch tysięcy osób. Obok kieleckiej Katedry Rembosz złożył wiązankę kwiatów. O godzinie 18.00 rozpoczęła się msza poświęcona drugiej rocznicy podpisania „porozumień gdańskich". Po jej zakończeniu kilkaset osób zebrało się wokół Bazyliki. Wznosili okrzyki na cześć „Solidarności" i Lecha Wałęsy. Na placu przed Katedrą doszło do brutalnej interwencji milicji, bicia, utarczek i obrzucania ludzi gazem łzawiącym. Zatrzymano 63 osoby. Wśród nich był Rembosz, którego uznano za organizatora i kierownika demonstracji. Znów trafił na Piaski.

W dniu 31 sierpnia 1982 r. wydana została decyzja o trzecim internowaniu. Z formalnego punktu widzenia nie trwało ono długo, bowiem 3 września wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Kielcach wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Rembosza. W uzasadnieniu napisano, że w dniu 31 sierpnia 1982 r. w Kielcach, jako członek NSZZ RI „Solidarność", którego działalność została rozwiązana, nie odstąpił od działalności związkowej i „organizował oraz kierował akcją protestacyjną ludności w ten sposób, że wzywał inne osoby do wzięcia udziału w demonstracji ulicznej, a następnie kierował tą demonstracją".

Rembosz nadal był przetrzymywany na „Piaskach", ale już nie jako internowany, lecz tymczasowo aresztowany. W czasie pobytu w areszcie dwukrotnie wnioskowano o wymierzenie mu kary dyscyplinarnej. 7 października odmówił bowiem przyjmowania posiłków, a 6 grudnia „na wielokrotne zwracanie uwagi nie reagował na zejście z łóżka tylko wdawał się w dyskusję".

Wyrok Sądu Rejonowego w Kielcach zapadł 18 grudnia 1982 r. Wacława Rembosza uznano winnym tego, że organizował i kierował akcją protestacyjną w dniu 31 sierpnia 1982 r. Skazany został na 2 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata oraz 30 tys. zł. grzywny. Adwokat wniósł jednak o rewizję wyroku. Ostatecznie 10 maja 1983 r. Sąd Wojewódzki w Kielcach stwierdził, że: „za mało było dowodów wskazujących na to, iż Wacław Rembosz był organizatorem albo kierującym akcją protestacyjną i z tego względu zmienił kwalifikację prawną, uznając oskarżonego jedynie uczestnikiem akcji protestacyjnej". W związku z tym skazany został na karę dwóch miesięcy aresztu, która została odbyta w całości.

W większości przypadków działacze NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" po zakończeniu internowania w dalszym ciągu angażowali się w działalność opozycyjną. Uczestniczyli w mszach za ojczyznę, współtworzyli Duszpasterstwo Rolników Indywidualnych, kolportowali podziemne pisma, uczestniczyli w uroczystościach i manifestacjach. W różnym zakresie i z różnym nasileniem kontestowali działania komunistycznych władz. W wielu przypadkach ich aktywność trwała aż do roku 1989.

dr Marzena Grosicka
Delegatura IPN w Kielcach

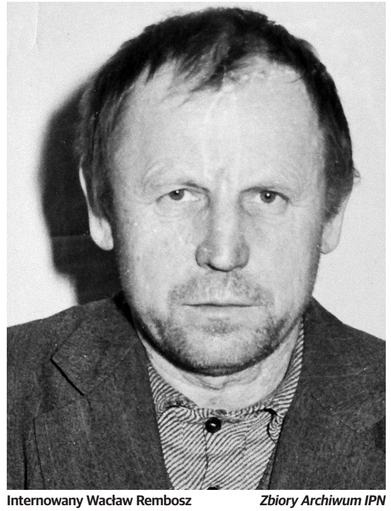

Internowany Wacław Rembosz — Zbiory Archiwum IPN

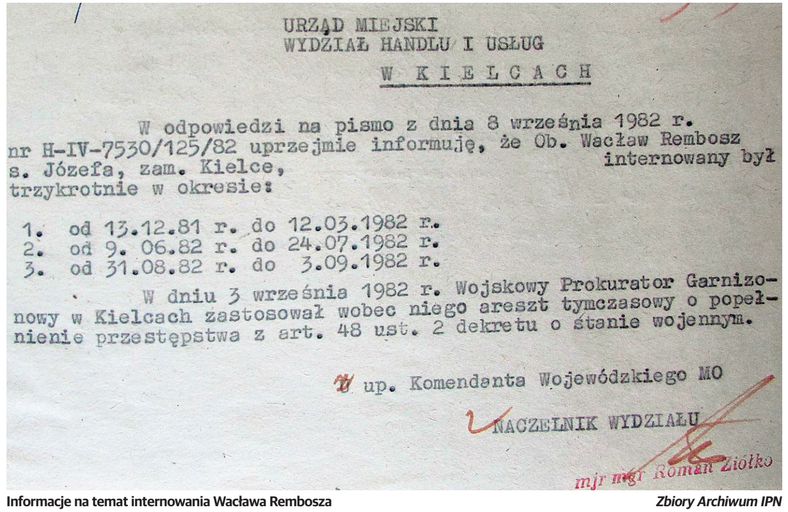

URZĄD MIEJSKI
WYDZIAŁ HANDLU I USŁUG
W KIELCACH

W odpowiedzi na pismo z dnia 8 września 1982 r. nr H-IV-7530/125/82 uprzejmie informuję, że Ob. Wacław Rembosz s. Józefa, zam. Kielce, internowany był trzykrotnie w okresie:

1. od 13.12.81 r. do 12.03.1982 r.
2. od 9. 06.82 r. do 24.07.1982 r.
3. od 31.08.82 r. do 3.09.1982 r.

W dniu 3 września 1982 r. Wojskowy Prokurator Garnizonowy w Kielcach zastosował wobec niego areszt tymczasowy o popełnienie przestępstwa z art. 48 ust. 2 dekretu o stanie wojennym.

up. Komendanta Wojewódzkiego MO
NACZELNIK WYDZIAŁU
mjr mgr Roman Ziółko

Informacje na temat internowania Wacława Rembosza — Zbiory Archiwum IPN

SOLIDARNA WIEŚ

Dokończenie ze strony 1

Choć sąd po raz kolejny oddalił wniosek, to uznał prawo rolników do zrzeszania się w ramach związku zawodowego i stwierdził, że jego zarejestrowanie będzie możliwe po przyjęciu przez sejm odpowiednich uregulowań prawnych. To (podobnie jak późniejsze strajki i porozumienia) jedno z najważniejszych wydarzeń w historii polskiej wsi.

Skutkiem ogólnopolskiego protestu rolników było nie tylko podpisanie 18/19 i 20 lutego 1981 r. porozumień z rządem, ale także unifikacja chłopskiego ruchu związkowego. Dzięki wspólnym działaniom różnych grup, integrujących się podczas protestów w siedzibie Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Rzeszowie i przed budynkiem Sądu Najwyższego, możliwe stało się powołanie 13 lutego 1981 r. w Bydgoszczy Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność". Miała ona przygotować wspólny, zjednoczeniowy zjazd delegatów rolniczych związków zawodowych, zaplanowany na marzec 1981 r. Jednocześnie „w terenie" rozpoczął się kolejny etap w kształtowaniu form organizacyjnych, m.in. powoływanie struktur wojewódzkich i ich władz oraz wybory delegatów na zjazd zjednoczeniowy.

Demonstracje rolników 10 lutego 1981 r. w Warszawie *Zbiory Archiwum IPN*

Działania Służby Bezpieczeństwa wobec rolniczych związków

Rozwój sytuacji w „SW" na bieżąco śledziła SB. Mimo rozległych zniszczeń, dokonanych w latach 1989–1990 w jej dokumentacji dotyczącej inwigilacji i dezintegracji chłopskiego związku, zachowała się część dokumentów, które pozwalają zrekonstruować jej działalność. Opozycją na wsi zajmowały się pierwotnie Wydziały III A KW MO. W marcu 1981 r. centrala SB, ze względu na pomoc hierarchii kościelnej w organizacji „SW", przeniosła „ochronę odcinka wiejskiego" do Wydziałów IV KW MO. Z Warszawy nadzór nad nimi sprawował m.in. osławiony zastępca dyrektora Departamentu IV MSW płk Zenon Płatek.

Bezpieka zakładała m.in. sprawy obiektowe. Na podstawie zachowanego planu dot. woj. krakowskiego można odtworzyć co było ich zadaniem: „ - pełne rozpoznanie, jakie faktycznie związki i organizacje chłopskie powstały i działają na terenie woj. miejskiego krakowskiego w ramach »Solidarności Wiejskiej«, ich cele i zadania, środki do ich realizacji, główni inspiratorzy i czołowi działacze, prasa chłopska, powiązania i inspiracje ze strony MKZ NSZZ »Solidarność Małopolska«; - prowadzenie rozpoznania operacyjnego i przeciwdziałania przed oddziaływaniem na ruch chłopski elementów i sił antysocjalistycznych [będących] pod wpływami byłych działaczy PSL i reakcyjnego kleru; - podejmowanie działań operacyjnych i wspieranie instancji partyjnych oraz władz administracyjnych w eliminowaniu z tych związków osób wrogo ustosunkowanych do ustroju rolnego PRL, polityki partii i państwa na wsi oraz osób podejmujących działania skierowane przeciwko porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu; - dokumentowanie faktów naruszania obowiązujących norm prawnych prac działaczy i członków »SW«, mogących mieć wpływ na wyeliminowanie z działania głównych inspiratorów tworzenia »SW«; - koordynacja działań operacyjnych wszystkich pionów MO i SB".

Innym zadaniem było osłabianie pozycji szczególnie niebezpiecznych dla władzy komunistycznej działaczy, a wspieranie tych, którzy byli ugodowo nastawieni lub zostali zwerbowani. Do związku planowano skierować osoby z zewnątrz, będące TW, np. dziennikarzy, którzy dezawuowaliby działania związkowe, a przez publikowane teksty wskazywali na bezzasadność tworzenia kół „SW". Jednocześnie zamierzano posiłkować się perlustracją korespondencji, podsłuchami i obserwacją lokalu związkowego.

Równolegle z rozbudową struktur rolniczych związków i rosnącą liczbą członków, SB rozbudowywała sieć tajnych współpracowników w tym środowisku. Mieli oni skupiać się głównie na wywoływaniu konfliktów wewnętrznych we władzach związkowych. Zadanie to w dużej mierze udawało się zrealizować.

NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność"

Podczas Pierwszego Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Rolników Indywidualnych „Solidarność" w Poznaniu, który odbył się 8 i 9 marca 1981 r., doszło do zjednoczenia trzech organizacji chłopskich. Zatwierdzono statut, strukturę organizacyjną oraz nazwę związku. Najwyższą, tymczasową władzą NSZZ RI „Solidarność" został Ogólnopolski Komitet Założycielski, na czele którego stanął Jan Kułaj, rolnik z woj. przemyskiego.

W drugiej połowie marca i pierwszej kwietnia 1981 r. związki zawodowe w całej Polsce śledziły przebieg strajku w Bydgoszczy, rozpoczętego przez miejscowy Zarząd Wojewódzki „RI". Domagano się uznania „RI" i uregulowania roli kółek rolniczych. Pobito wówczas m.in. Michała Bartoszcze i Jana Rulewskiego (który wspierał strajk z ramienia „Solidarności"). Chłopi w całej Polsce gotowi byli wesprzeć żywnościowo strajk generalny. Udało się jednak podpisać porozumienia, które deklarowało uznanie prawne chłopskiego ruchu związkowego.

Gdy 12 maja 1981, po wielomiesięcznych staraniach, NSZZ RI „Solidarność" została zarejestrowana, można było przystąpić do, w miarę normalnej, działalności. Założono, że poszczególne koła będą śledzić politykę władz gminnych w zakresie: wymiany gruntów chłopskich na rzecz gospodarki uspołecznionej, gospodarowania Państwowym Funduszem Ziemi, inwestycji rolnych i zaopatrzenia rolnictwa, kontraktacji i skupu, usług dla rolnictwa. Zasadniczo rolą koła miało być doprowadzenie do jawności decyzji władz gminnych, następnie ich ocena, proponowanie ewentualnych zmian, ulepszeń, a wypadku rażących nieprawidłowości i nadużyć władzy – stosowanie dróg prawnych, naprawy szkód i ukarania winnych. W sytuacji, gdyby działania te nie przyniosły efektów, wskazywano na możliwość organizowania akcji protestacyjnych. Koła zostały także poinformowane, że w ciągu dwóch miesięcy od daty rejestracji winny zostać zwołane walne zebrania członków związku we wsi i przeprowadzone wybory zarządów. W poszczególnych regionach opracowano projekty programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, w którym zawarte byłyby propozycje rozwiązań w sferze systemu kredytowania rolnictwa, działania służb rolnych i technicznej obsługi rolnictwa; zaopatrzenia w sprzęt i narzędzia do produkcji; oświaty i kultury na wsi, spraw socjalno-bytowych a także polityki cenowej i kontraktacyjnej.

Jesienią 1981 r. działalność RI skupiła się na kilku aspektach. Przystąpiono do przeprowadzenia wyborów do ciał statutowych w kołach wiejskich oraz zarządach gminnych, organizowano protest dotyczący warunków przyznawania zasiłku wychowawczego i urlopów dla płatników podatku gruntowego. Przystąpiono do opracowywania reformy skupu żywca deklarując, że przyznanie wsi dodatkowych przydziałów narzędzi rolniczych, nawozów, węgla, materiałów budowlanych i maszyn spowoduje w krótkim czasie znaczny wzrost sprzedaży żywca, co wpłynie na poprawę sytuacji żywnościowej kraju. Z Ministerstwem Przemysłu Spożywczego i Skupu zawarto umowę, na podstawie której wydelegowani członkowie związku mogli przeprowadzać kontrole punktów skupu produktów rolnych. „RI" włączył się w akcję „Solidarność – rolnikom", w której mieszkańcy miasta pomagali rolnikom w pracach polowych. Wydawano biuletyn informacyjny, a „w terenie" czasopisma regionalne.

Stan wojenny na polskiej wsi

W drugiej połowie roku 1981 zwiększyły się tendencje dezintegracyjne w wiejskim ruchu związkowym. Powołano 10 października 1981 r. Krajową Komisję Porozumiewawczą Niezależnego Chłopskiego Związku Zawodowego Solidarność, którą kierował m.in. Roman Bartoszcze. W Tarnobrzegu samodzielną działalność związkową prowadził Jan Kozłowski.

W listopadzie i początkach grudnia znacznie nasiliły się akcje protestacyjne rolników. Eskalacja protestów w całym kraju i brak postępu w rozmowach ogniw związkowych z władzami administracyjnymi spowodowały, że domagano się już nie tylko realizacji podjętych wcześniej przez stronę rządową zobowiązań, ale także zapewnienia dostępu do środków masowego przekazu i rozpisania na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej wolnych wyborów do sejmu i rad narodowych. Zapowiedziano także, że w połowie grudnia strajki ulegną intensyfikacji.

Zapowiedzi tych nie udało się już zrealizować, bowiem 13 grudnia 1981 r. ogłoszony został stan wojenny. Zawieszono działanie związku, wielu działaczy zostało internowanych. 8 października 1982 r. rozwiązano NSZZ RI „Solidarność".

Uderzenie w rolniczy związek było bardzo skuteczne. Już nigdy „RI" nie osiągnęła tak dużych wpływów jakie zdobyła w 1981 r. Zapewne pewien wpływ na to miała także działalność jej lidera. Internowany Jan Kułaj nie tylko zgodził się rozmawiać z przedstawicielami obozu władzy, ale i wykorzystać propagandowo m.in. poprzez udzielanie wywiadów reżimowym mediom.

Już latem 1982 r. niewielkie grono działaczy „RI" zainicjowało powstanie Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników [„OKOR"]. W jego działalność włączyły się osoby reprezentujące różne pokolenia walczące z komunistami – m.in.: Józef Teliga, były żołnierz kieleckiej AK i działacz WiN; Józef Baran, działacz Studenckiego Komitetu Solidarności i założyciel Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej (w Łowisku); czy Wieńczysław Nowacki, młody rolnik, aktywnie zaangażowany w działalność związkową w latach wolnej „Solidarności" w Bieszczadach.

OKOR był zaciekle zwalczany przez SB, nie tylko poprzez inwigilację i dezintegrację, ale i szeroko zastosowane aresztowania. Mimo to sieć organizacyjną komitetu rozszerzono na znaczną część kraju. „OKOR" nie miał masowego charakteru, ale prowadził aktywną działalność. Kolportowano wydawnictwa podziemne (m.in. wydawano w podziemiu „Solidarność Rolników", „Żywią i bronią"), kontaktowano się z „robotniczą" „Solidarnością", organizowano pielgrzymki na Jasną Górę, na Msze św. podczas pielgrzymek Jana Pawła II; namawiano do bojkotowania oficjalnych wyborów do rad narodowych i do sejmu. Choć wyniki niektórych akcji (np. bojkotu) były ograniczone, to jednak dawały możliwość alternatywnej działalności i przyczyniały się do tego, że inne organizacje działające oficjalnie na wsi musiały się bardziej starać o swoje uwiarygodnienie wśród chłopów.

dr Mateusz Szpytma
Wiceprezes
Instytutu Pamięci Narodowej